

Kraushar, Alexander

Z archiwum b. Trzeciego Wydziału w Petersburgu : I. Mickiewiczana

Przegląd Historyczny 3/1, 89-94

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z ARCHIWUM

b. Trzeciego Wydziału w Petersburgu.

I.

Mickiewiczana.

Nowa era uświęconej w drodze prawodawczej wolności drukowanego słowa odbiła się widomie w dziedzinie wydawnictw źródeł do historii czasów nowszych Imperyum rossyjskiego, ułatwieniem badaczom dostępu do akt spraw politycznych, które przedtem dziennego nie oglądały światła. Niezmiernie bogaty materiał do dziejów stowarzyszeń tajnych w Rosyi, na Litwie i w Królestwie Polskiem mieścił się od roku 1826 w archiwach dawnego III wydziału żandarmskiego w Petersburgu i w tak zwanej ekspedycji I-ej własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi, następnie na Departament policji państwowej przemianowanej. Zaleceni przez Akademię nauki szperacze, mogą już obecnie, dla ściśle naukowych potrzeb, korzystać z wielu ważnych i interesujących epizodów, dotyczących osobistości głośniejszych, które, wmieszane do ruchów rewolucyjnych ubiegłej epoki, lub też z racji swego stanowiska i wpływu ideowego na otoczenie, ściągnęły na siebie: bądź prześladowanie i repressyę, bądź też bacniejszą uwagę ze strony władz, do obrony porządku państwowego powołanych.

Owoce owego liberalizmu naukowego ukazują się już obecnie w wydawnictwach peryodycznych rosyjskich, wyłącznie sprawom tego rodzaju poświęconych. W roku bieżącym rozpoczęto wydawnictwo miesięcznika „*Byłoje*“ (P r z e s z ł o ś ć) złożonego przeważnie

z materyałów i opracowań w sprawach politycznych stowarzyszeń z pierwszej połowy ubiegłego stulecia, między któremi pokażne miejsce zajmują obchodzące nas epizody z epoki ruchów filareckich na Litwie. Jeden z takich epizodów, skojarzony z wygnaniem Mickiewicza z Wilna i z pobytem jego w Moskwie i w Petersburgu, ogłosił miesięcznik „*Byłoje*“ w najnowszym zeszytcie kwietniowym i już w pismach naszych był rozpowszechniony.

Znajdą się z czasem i inne źródła ciekawe do życiorysów Lelewela, Mochackiego, Felińskiego, ks. Ściżennego i wielu innych znanych postaci historycznych, niemniej jak do historii męczeńskiej legionu zesłańców syberyjskich, których pamięć już się zupełnie zatarła.

Dziś, z materyału udostępnionego szperaczom, ogłaszam w tem miejscu nowy przyczynek do dziejów pobytu Mickiewicza w Petersburgu w roku 1828, w formie charakterystyki jego, skreślonej przez szefa żandarmskiego urzędu, hr. Benkendorffa.

Obszerniejszą wiadomość o sprawie, wywołanej biesiadą koleżeńską, wyprawioną na cześć poety w tymże roku, z powodu wydanego przezeń „Konrada Wallenroda“, podałem już w zbiorze szkiców pod tytułem „*Obrazy i wizerunki historyczne*“, w roku bieżącym ogłoszonych w Warszawie. Materyałów do artykułu „*Pierwsze odgłosy Konrada Wallenroda*“ dostarczyła mi korespondencya polityczna senatora Nowosilcowa z Wielkim Księciem Konstantym z roku 1828. Opisałem w nim śledztwo, wywołane z powodu pojawienia się w gazetach Warszawskich ówczesnych korespondencyi z Petersburga, donoszących o owacyi na cześć Mickiewicza przez rodaków wyprawionej i następstwa owego śledztwa, w formie zesłania dziennikarza, Michała Kątkowskiego, z Warszawy do rodzinnego jego gniazda, Siemiszek na Litwie.

Niezależnie od tego, Wielki Książę Konstanty, przesyłając w d. 5 Marca r. 1828 hr. Benkendorffowi przekład inkryminowanego artykułu *Gazety Warszawskiej*, zalecił rozciągnięcie bacznego nadzoru nad Mickiewiczem w Petersburgu, wskutek czego, hr. Benkendorff nadesłał do Warszawy szczegółowy raport o pocie i o trybie jego działalności w stolicy, nie pozbawiony głębszej dla charakterystyki Mickiewicza, z żandarmskiego punktu widzenia, donosłości.

Oto pierwsza sekretna odezwa Wielkiego Księcia Konstantego do hr. Benkendorffa z d. 5 Marca r. 1828 za № 110—(w przekładzie z rosyjskiego): „Uznawszy za potrzebne zakomunikować przy niniejszem Jaśnie Wielmożnemu Panu odpisany z jednej z tu-tejszych gazet i przelożony na język rosyjski, godny uwagi i opa-

trzony należytem objaśnieniem artykuł, nadmieniam przytem, że wzmiankowany w artykule owym autor i poeta, Mickiewicz, podejmowany tak uroczyście w Petersburskich domach, jest tymże Mickiewiczem, który, za należenie do filareckiego tajnego towarzystwa, z mocy Najwyższego Rozkazu z roku 1824, wysłany był z gubernij polskich w głąb Rosyi, z zakazem powrotu do pomienionych gubernij, aż do dalszego w tej mierze zarządzenia. Następnie zapytuję, czyli Jaśnie Wielmożny Pan nie uzna za potrzebne zwrócić szczególniejszą nań uwagę i zarządzić nad nim w Petersburgu nadzór szczególny.

(podp.) Generał Inspektor całej kawaleryi *Konstanty*."

Do artykułu *G a z e t y W a r s z a w s k i e j*, już przezemnie powtórnego (loco cit. str. 54—56), dołączono charakterystykę postaci Samuela Zborowskiego, która była przedmiotem inkryminowanej improwizacji Mickiewicza, w słowach: „Samuel Zborowski, mąż głośnego rodu i burzliwego temperamentu, uciekł z Polski z powodu spełnionego mordu. Skazany na śmierć, powrócił następnie do ojczyzny, nie zważając na dekret sądowy i zwiększył szereg swoich zbrodni, pokusiwszy się na życie dobroczyńcy swego, Stefana Batorego i zagroziwszy śmiercią Kanclerzowi Zamoy-skiemu. Ten ostatni pochwycił go w granicach podległego sobie okręgu sądowego krakowskiego i skazał na śmierć, co też spełnieniem zostało“.

W odpowiedzi na Odezwę W. Księcia, hr. Benkendorff I-wszy w raporcie z d. 23 Marca v. s. 1828, objaśnił:

„Poeta polski, Mickiewicz, należący ongi do wileńskiego studenckiego stowarzyszenia Filaretów, znajduje się na urzędzie przy Generał-Gubernatorze moskiewskim, księciu Golicynie i z nim razem przybył do S. Petersburga. W owym czasie przebywał tutaj Minister finansów Królestwa Polskiego, książę Lubecki, a osoby, do orszaku jego należące, pragnąc usłyszeć improwizację Mickiewicza, zbierały się niejednokrotnie w mieszkaniu, gdzie się również gromadziło nieco Polaków, mieszkających w Petersburgu. Bez względu na to, że książę Golicyn jaknajprzychylniej zalecał Mickiewicza, zarządzo no nad nim nadzór najbaczniejszy (*strożajszy nadzor*), tak, że wszystkie kroki jego i mowy były śledzone (*wsie szagi jego i riezci byli nabludajemy*), lecz stwierdzono, że rekomendacya ks. Golicyna była słuszną (*sprawiedliwa*) i że Mickiewicz jest człowiekiem istotnie spokojnym, skromnym a nawet ostrożnym w mowach i postępkach (*czelowiek otmienno tichij, skromnyj, daże robkij w rieczach i postupkach*), wcale nie wdającym się w rozmo-

wy polityczne i w zupełności oddanym swojej poezji (*nie zajmują się wowsie polityczeskimi razgovorami i przedan sowierszenno swojej poezji*). O artykule zamieszczonym w Gazecie Polskiej, wiedziano tu już poprzednio. Jeden z przyjaciół Mickiewicza chciał zażartować z przeciwników i krytyków talentu Mickiewicza, znajdujących się w Warszawie, jak np. z Dmochowskiego, Osińskiego i z innych i napisał list prywatny do Polaka, mieszkającego w Petersburgu, starego gaduły (*staromu bołtunu*), wiedząc, że list ten przejdzie z rąk do rąk i do wściekłości doprowadzi literackich antagonistów Mickiewicza (*wzbiesit literaturnych protivnikow Mickiewicza*). W liście owym wszystko przesadne do niemożliwości. Istotnie, w dzień imienin Adama Rogalskiego, Adam Mickiewicz był u niego na obiedzie wraz z kilkoma urzędującymi tu Polakami i po obiedzie, gdy nadjechały osoby z orszaku księcia Lubbeckiego, Mickiewicz improwizował na temat Samuela Zborowskiego, lecz nie dlatego, by wyprowadzić na widownię owego buntownika (*buntowyszczika*), lecz by okazać delikatną uprzejmość (*tonkuju wieźliwost'*) księciu Sapieże i podnieść zasługi znakomitego Zamoyskiego, przodka żony jego, który się przyczynił do ukarania Zborowskiego, albowiem Mickiewicz już przedtem improwizował na temat jego przodka, kanclerza Lwa Sapiechy. Mickiewicz bynajmniej nie omdlał, jak napisano w Gazecie, i żadnych nie okazano zachwytów okrzykami słuchaczy, jak tam powiedziano. Nie prawdą jest również, by Rosyanie z uniesieniem podejmowali Mickiewicza. Bywał on tylko w dwóch domach rosyjskich, u wdowy po historyku Karamzinie i u ministra oświaty Szyszkowa, ożenionego z Polką. U Polaków bywał jedynie u swoich, urzędujących tutaj kolegów szkolnych. Poemat jego, *Wallenrod*, drukowany tutaj z zezwolenia cenzury, nie w drukarni polskiej, której tu niema, lecz w drukarni *Kraja*, którą w Gazecie Polskiej nazwano „krajową“, lub narodową. Po wyjeździe stąd Generał-Gubernatora wojennego Moskiewskiego, powrócił do Moskwy i można stwierdzić stanowczo, że tutaj Rosyanie nie zwracali na niego najmniejszej uwagi, albowiem tutaj zupełnie nie zajmują się językiem polskim i polską poezją (*ibo zdieś wowsie nie zajmajut-sia polskim jazykom i polskoju poezjeju*). Prócz tego Mickiewicz był chory i leżał w łóżku przez trzy czwarte czasu swego pobytu w Petersburgu. O wzmiankowanym liście mówiono tu poprzednio, jako o mistyfikacji warszawskich literackich wrogów Mickiewicza i poczytywali go za żarcik (*kak o mistifikacji warszawskich literaturnych wragow Mickiewicza i poczytali szutkoju*).

(podp. Generał-adjutant *Benkendorff*.)

W dalszym ciągu korespondencji sekretnej w owej sprawie, pisał d. 16 Marca 1828 r. W. Książę Konstanty do hr. Benkendorfa za № 117 z Warszawy. „Zakomunikowawszy 5 Marca za № 119 Jaśnie Wielmożnemu Panu odpisany z jednej z tutejszych gazet godny uwagi artykuł, dotyczący autora Mickiewicza, zaczerpnięty jakoby z listu nadesłanego z Petersburga, zaleciłem wykryć: z czego mianowicie ów artykuł wzięty i przez kogo do druku dostarczony? Okazało się, że żadnego listu z Petersburga nie otrzymano, a skomponował go z własnej fantazyi (*po sobstwiennoj swojej wydumkie*), z posłuchu (*po słucham*), szlachcic gubernii wileńskiej, powiatu zawilejskiego, ze wsi Simiszki, Michał Kałkowski, który przedtem uczył się w uniwersytecie wileńskim, a obecnie znajdował się na urzędzie adjunkta w ministerjum skarbu Królestwa Polskiego.

„Wskutek czego, po zniesieniu się mojem z P. Ministrem owego Ministerjum, usunięto ze służby Kałkowskiego i ja rozkazałem wysłać go pod konwojem na miejsce jego urodzenia, z zastrzeżeniem, by się stamtąd nigdzie nie wydalął i znajdował pod dozorem policyjnym.

O czem uznałem za potrzebne JW. Pana zawiadomić.

(podp.) Generał Inspektor całej kawaleryi

Konstanty.“

Takimi to sprawami zajmowano się w konstytucyjnym Królestwie Polskiem w roku 1828!

W następstwie powyższej odezwy hr. Benkendorff w d. 6 Kwietnia 1828 r. za № 1389 doniósł W. Księżciu Konstantemu, że autorem listu był Mikołaj Malinowski, a adresatem jego był przebywający czasowo w Warszawie adwokat prywatny, Żelwietr.

Wiadomo, że z rozkazu Cesarza Mikołaja I całą sprawę improwizacji Mickiewicza i ogłoszenia Konrada Wallenroda w roku 1829 umorzono, lecz uwaga, zwrócona na poetę, nie ustała nawet po osiedleniu się jego po r. 1831 w Paryżu, odgłosem czego jest raport przesłany 2 Września 1833 r. z Kijowa przez Generał-Gubernatora hr. Lewaczowa, hr. Benkendorffowi, o wydanej w owym czasie III części Dziadów:

„Jaśnie Wielmożny hrabio Aleksandrze Christoforowiczu!

„Drogą prywatną doszło do mojej wiadomości, że przed niedawnym czasem poeta polski, Adam Mickiewicz, wydał za granicą dalszy ciąg swego utworu pod tytułem Dziady, zawierający wrogie i zuchwałę wyrażenia przeciw Rządowi rosyjskiemu. Osobistość, która dostarczyła powyższej informacji, doniosła o zdzi-

wieniu galicyjskich mieszkańców z tego, że tenże Mickiewicz, przebywając obecnie w obcych krajach, pisze i wydaje tego rodzaju utwory, otrzymując przytem ze szczodroblewości Jego Cesarzkiej Mości jakoby znaczną pensję, jeszcze przed wybuchem powstania polskiego, z uwagi na jego talenta, mu przyznaną.

„Jakkolwiek jadowity i dyszący nienawiścią utwór pomieniony, tutaj między publicznością nie krąży, i niewiadomo, czy Mickiewicz korzysta z pensyi, niemniej jednak mogły tutaj tajemnym sposobem przedostać się z za granicy odgłosy o tym utworze i dlatego, wiedząc, jaki wpływ wywiera Mickiewicz utworami swemi na umysły Polaków, uznałem za potrzebne okoliczność tę dla dalszej rozważki zakomunikować do wiadomości Waszej Światłości.

Pokorny sługa W. Światłości,

hr. Lewaczow.“

№ 2061.

1 Września 1833.

Kijów.

Bezpodstawna wiadomość o pensyi, rzekomo Mickiewiczowi przyznanej z której, jakoby na emigracyi korzystał, sprostowania nawet nie wymaga.

ALEXANDER KRAUSHAR.
